

Świadek Boga

ks. Janusz Kumala MIC

Chrystus przekazał Kościołowi misję głoszenia Dobrej Nowiny. To zadanie podejmuje każde pokolenie wierzących. Szczególną odpowiedzialność mają rodzice wobec swoich dzieci, które właśnie od nich mają usłyszeć Dobrą Nowinę o Jezusie. W jaki sposób mogą to czynić? Co jest najważniejsze w przekazie wiary najmłodszym? Odpowiedzi szukajmy w życiu i postawie Maryi, której świadectwo zawsze jest skuteczne.

Chciani i kochani

Dziecko od samego poczęcia powinno być chciane i kochane. Tylko takie doświadczenie będzie je otwierało na Boga, w miarę rozwoju jego świadomości. Otoczone miłością rośnie i kieruje swoje serce ku Bogu, jak słońce ku słońcu.

Takim świadectwem mogą dzielić się tylko ci, którzy sami czują się chciani i kochani przez Boga, dlatego stale należy dbać o żywą więź z Nim przez modlitwę i święte sakramenty.

W Maryi odnajdujemy najdoskonalszego świadka, kogoś, kto żyje Bożą miłością. W początku życia, w Niepokalanym Poczęciu, została napełniona łaską, bo od wieków była chciana i kochana przez Boga. Dzięki tej szczególnej łasce dostąpiła najpełniejszego uczestnictwa w tajemnicy Boga, który jest Miłością. Jako szczególnie umiłowana Córa Ojca stała się wyjątkowym świadkiem Jego miłości. Stąd też już całym swoim istnieniem świadczy o Miłości.

Posłuszni

Droga wiary jest posłuszeństwem słowu Bożemu. W relacji dzieci z rodzicami ważne jest posłuszeństwo, dlatego należy dbać o tworzenie klimatu zaufania w rodzinie. Wtedy posłuszeństwo będzie czymś naturalnym. Ważne jest budowanie przekonania: ktoś, kto mnie kocha, chce mojego dobra.

Posłuszne dzieci łatwiej będą otwierały się na posłuszeństwo Bogu, jeśli dorośli postępują w zgodzie z wolą Bożą.

Inspirację na drodze posłuszeństwa widzimy w Maryi i Jej otwarciu na słowo Boże, które przyjmowała i wiernie wypełniała, w każdych okolicznościach życia. Maryjne zawierzenie Bogu jest świadectwem, że posłuszeństwo kochającemu Ojcu jest drogą spełnienia marzeń, czyli bycia szczęśliwym.

Radośni

Dobra Nowina jest dobra, czyli radosna. Dziecko bardzo dobrze rozumie język radości, dlatego w roz-



FOT. PIXABAY

mowie o Bogu należy posługiwać się właśnie takim językiem.

Wiara rodzi radość serca, dlatego nawet cierpienie i trudności życiowe jej nie zamącają. Radosna postawa dorosłych pośród codziennych przeciwności i trudów uczy dzieci, że jest Ktoś, na kogo zawsze można liczyć w trudnościach.

Warto zatem inspirować się radościami Maryi, aby tak jak Ona mówić słowem i przykładem: „Raduje się duch mój, w Bogu, Zbawicielu moim” (Łk 1,47).

Obecni

Nie można prowadzić dziecka drogą wiary, jeśli się przy nim... nie jest. Nie chodzi przecież o to, aby dziećmi zarządzać, ale o to, by im towarzyszyć, czyli uczestniczyć w ich życiu, zauważać dobre i złe sygnały, rozmawiać, tłumaczyć. A to wymaga czasu, którego dzisiaj zapracowani dorośli, wydaje się, mają mniej. A może, niestety, mają mniej miłości? Kto przecież naprawdę kocha, zawsze znajdzie wystarczająco dużo czasu dla ukochanej osoby.

Maryja była zawsze blisko przy Jezusie. Towarzystwo Mu od Jego poczęcia aż po śmierć na krzyżu jako Matka, Wychowawczyni i Uczennica. Podobnie też dbała o to, aby w życzliwej obecności trwać przy ludziach, dlatego m.in. pobiegła z pośpiechem do domu Elżbiety i Zachariasza, a w Kanie Galilejskiej dzięki Jej obecności nie zabrakło weselnego wina. Łatwo dostrzec, że Jej obecność była naznaczona gorącą miłością.

Kto jest przy kimś obecny, od tego po prostu łatwiej przyjąć zapewnienie, bo mówi jako świadek: „Bóg jest przy tobie i kocha cię. Powierz Mu swoje życie”.